

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Adam Struzik)

Marszałek Adam Struzik:

Otwieram szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.
(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senator Wandę Kustrzebę oraz senatora Eugeniusza Grzeszczaka. Listę mówców prowadzić będzie senator Wanda Kustrzeba. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu z piątego posiedzenia Senatu uważam ten protokół za przyjęty.

Ustalony przez Prezydium Senatu porządek dzienny szóstego posiedzenia Senatu obejmuje dwa punkty.

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.
2. Zmiana w składzie osobowym komisji senackiej.

Informuję, że ustawa o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy została przez Radę Ministrów wniesiona w trybie art. 16 ust. 1 „Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym” jako projekt pilny.

Przypominam, że zgodnie z art. 16 ust. 4 Ustawy Konstytucyjnej terminy rozpatrzenia przez Senat ustaw przesyłanych w tym trybie ulegają skróceniu do siedmiu dni.

Do postępowania w sprawie ustawy pilnej – zgodnie z art. 56 ust. 2 Regulaminu Senatu – nie mają też zastosowania art. 16 ust. 4 pkt 1 i 2 oraz terminy określone w art. 29 ust. 2, art. 31 ust. 2, art. 55 ust. 2 tegoż regulaminu.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego. Zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu nie mogą one dotyczyć spraw będących przed-

miotem obrad bieżącego posiedzenia i żadne nie może trwać dłużej niż trzy minuty.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego?

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 21, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 21A oraz 21B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, senatora Jana Orzechowskiego.

Senator Jan Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła bez poprawek, uchwaloną przez Sejm w dniu 25 listopada 1993 r., ustawę o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.

Ustawa ta była przedmiotem obrad Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 26 listopada bieżącego roku. Komisja nie miała zastrzeżeń co do celowości wprowadzenia tego podatku, zwłaszcza że *de facto* funkcjonuje on od dawna w różnych postaciach. Obecnie na przykład jako cło podwyższone na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 czerwca br. Poprzednio zaś jako podatek obrotowy, zniesiony ustawą z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz akcyzie. Pobieranie tego podatku na podstawie prawa celnego kłóci się z obowiązującą w handlu międzynarodowym ogólną tendencją, zmierzającą do likwidacji i obniżania ceł. Stąd potrzeba wyłączenia go jako elementu cła.

Wątpliwości członków komisji budziły natomiast niektóre postanowienia ustawy, takie na

(senator J. Orzechowski)

przykład jak art. 6 i 7, odwołujące się do przepisów prawa celnego. Chodziło o to, czy ustawa nie powinna być bardziej szczegółowa i czy nie powinna kompleksowo regulować wszystkich kwestii związanych z pobieraniem podatku.

Ostatecznie jednak zwyciężył pogląd, że spowodowałyby to zbędną rozbudowę postanowień ustawy. Tym bardziej że przewidziane w art. 6 ustawy zwolnienia od podatku, na przykład przywóz towarów przeznaczonych do użytku pracowników służb dyplomatycznych, zostały szczegółowo uregulowane w prawie celnym. Podatek ten ze względu na swój charakter zbliżony jest do cła i dlatego można uznać za wystarczające odwołanie się w art. 7 ust. 5 do prawa celnego. W konsekwencji Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych uważa, że z punktu widzenia techniki legislacyjnej ustawę można uznać za poprawną.

Od siebie dodam, iż uchwalenie ustawy będzie miało istotne znaczenie dla budżetu państwa: według szacunków z tytułu poboru tego podatku do budżetu wpłynie w roku 1994 około 15 bilionów złotych. Przyniesie też dodatkowy efekt w postaci ochrony rodzimej produkcji i poprawy bilansu handlowego.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnosi, aby ustawę przyjąć bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senator Elżbietę Solską.

Senator Elżbieta Solska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi opinię komisji o pilnym rządowym projekcie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.

Po zapoznaniu się z opinią przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą i Głównego Urzędu Ceł komisja postanowiła przyjąć projekt ustawy bez poprawek. Za przyjęciem ustawy głosowało dwunastu senatorów, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W czasie dyskusji nad projektem ustawy senatorowie wskazywali na niezbyt jasne sformułowanie zawarte w art. 7 ust. 5. Chodzi o to, że nie podano precyzyjnie, jakie przepisy dotyczą rozliczenia z tytułu cła.

Zainteresowanie komisji wzbudził także art. 9 ust. 1 ustawy, dotyczący naliczania podatku importowego. Jednak pilny tryb uchwalenia projektu ustawy o podatku importowym od towarów

sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy, jak i konieczność unormowania sytuacji kraju spowodowały, iż ustawa została przyjęta przez komisję bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę panią senator o pozostanie jeszcze przez chwilę na mównicy. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie skierować krótkie, zadane z miejsca pytanie do senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych. Dziękuję bardzo.

(Senator Elżbieta Solska: Dziękuję.)

Otwieram debatę. Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu, senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu. Wnioski o charakterze legislacyjnym muszą być składane na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. W czasie debaty nad daną sprawą senator może zabierać głos tylko dwa razy, jednak jego powtórne przemówienie dotyczące tejże sprawy nie może trwać dłużej niż pięć minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogusława Maślora.

Senator Bogusław Maślora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o podatku od towarów importowanych ma spełniać dwie funkcje: po pierwsze – zapewnić wpływy do budżetu, jak to określił pan senator, który występował przede mną, rzędu około 15 bilionów złotych; po drugie – chronić polski przemysł, polskich producentów. Według mnie ustawa ta jest celowa i nie chcę dyskutować nad koniecznością jej wprowadzenia. Mam jednak wątpliwości, czy spełni ona te dwie funkcje, ponieważ praktyka ostatnich lat pokazała, że mieliśmy jakieś ustawy, a poza nimi funkcjonowały rozporządzenia różnych ministrów. Z tymi rozporządzeniami czy nawet komunikatami różnie w praktyce bywało. Wszyscy wiemy, jak „nie-szczelne” były nasze granice, jak nie kontrolowany, „szary” import wpłynął na stan finansów państwa i kondycję polskiego przemysłu.

Pewne wątpliwości budzi u mnie art. 9 ustawy, przewidujący możliwość odzyskiwania przez eksporterów podatku od towarów importowanych po dokonaniu eksportu wyrobów wykonanych z importowanych surowców. Wydanie dodatkowo 6% nie powoduje automatycznego podniesienia kosztów o 6%. Wszyscy korzystamy z bardzo drogich kredytów. Cykl produkcja – ekspedycja trwa od dwu do sześciu miesięcy. W związku z tym te 2 – 3 miesiące kredytowania powo-

(senator B. Mąsior)

dują określoną stratę dla eksportera. Ten problem powinien zostać rozwiązany konkretnym rozporządzeniem ministra współpracy gospodarczej czy ministra finansów.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne dokumenty, które funkcjonują poza ustawami. Mam przed sobą komunikat, który chciałbym przedstawić państwu senatorom, dotyczący czasowo przywożonych lub wywożonych środków produkcji. Bardzo często przy przerobie uszlachetnionym, który daje gwarancję pracy bez konieczności zaciągania kredytów, bazującym na kredytowaniu partnera zagranicznego, konieczne jest okresowe przywożenie maszyn czy urządzeń. Czas oczekiwania na załatwienie stosownego zezwolenia wynosi 3 tygodnie. Komplet dokumentów obejmuje 7 – 10 druków. Szczegółowe pytania, dotyczące na przykład roku produkcji urządzenia czy maszyny, powodują, że nasi partnerzy łapią się za głowę. Bardzo często w ciągu jednego tygodnia trzeba zdecydować o przywozie maszyny, wykonać określoną operację i zwrócić maszynę partnerowi. Trzytygodniowe zbieranie informacji na temat różnych szczegółów potrzebnych panu ministrowi współpracy z zagranicą powoduje, że stawiane jest pytanie: czy to ma sens? Partnerzy nie mogą zrozumieć, że oddają nam swoje urządzenia do produkcji, a my mamy kłopoty z ich wykorzystaniem.

Uważam, że sama ustawa, bez współpracy Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Ministerstwa Finansów i Głównego Urzędu Celnego, praktycznie niczego nie załatwi. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej chcieliśmy uzyskać konkretne odpowiedzi na szereg wątpliwości i pytań, jednak ich nie otrzymaliśmy. Słyszeliśmy całą historię. Zadawaliśmy pytania: dlaczego ministerstwa współpracy gospodarczej czy finansów tak wolno reagowały na negatywne zjawiska w eksporcie naszych surowców czy w imporcie produktów do Polski? W końcu otrzymaliśmy odpowiedź, że ministerstwa reagowały, tylko że po czasie, a taka reakcja nie jest żadną reakcją.

Osobiście jestem za przyjęciem tej ustawy, jednak podkreślam, że konieczna jest współpraca tych kilku urzędów w celu ochrony polskiego producenta. Jeśli ten warunek zostanie spełniony, będzie można mówić o pozytywnych efektach przedstawionej nam dzisiaj ustawy. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Stokłosa.

Senator Henryk Stokłosa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Podejmowanie decyzji w sprawach podatkowych nie należy do najprzyjemniejszych czynno-

ści Senatu. Podatków nie lubi nikt, bo są dodatkowym obciążeniem dla tych, których dotyczą. Niestety, są one często koniecznością, zwłaszcza kiedy budżet państwa znajduje się w tak dramatycznej sytuacji jak nasz. Jako biznesmen z trudem zgadzam się na tę nową „dolegliwość”. Czynię to jednak dlatego, że akceptuję koncepcję obecnego rządu, polegającą na poszukiwaniu nowych źródeł finansowania budżetu państwa, a nie na bezmyślnym oszczędzaniu, czyli na zmniejszaniu wydatków wszędzie, gdzie tylko się da. Dlatego popieram decyzję Sejmu, aby została uchwalona ustawa o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy. Czynię to z trzech względów.

Po pierwsze, podatek ten stanowi kolejną normę ochrony rodzimej produkcji, będzie barierą ograniczającą nadmierny eksport towarów tanich o niskiej jakości.

Po drugie, podatek ten sprawi, że budżet państwa wzbogaci się o ponad 15 bilionów złotych. Jest to suma niebagatelna, zważywszy wydatki budżetu na cele socjalne i na cele stymulujące rodzimą produkcję, co uważam za szczególnie ważne.

Po trzecie, podatek ten nie jest przecież czymś nowym. W tym miejscu należy przypomnieć, że początkowo istniał on na zasadzie podatku obrotowego, a po rezygnacji z tej formy opodatkowania i z chwilą wejścia VAT miał przybrać charakter podatku importowego. Został on uchwalony przez Sejm poprzedniej kadencji, lecz poprzedni Senat nie zdążył go rozpatrzyć przed swym rozwiązaniem.

Nasza dzisiejsza decyzja jest więc tylko postawieniem kropki nad „i”. Dlatego wnioskuję o przyjęcie przez Senat ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy w wersji zaproponowanej przez Sejm, czyli bez poprawek. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Zgodnie z art. 43 ust. 2 i w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu udzielam teraz głosu przedstawicielowi rządu. Proszę o zabranie głosu pana Witolda Modzelewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym się ustosunkować do jednego z wątków wypowiedzi panów senatorów, a także do pytań a raczej wątpliwości, które pojawiły się w wystąpieniu pana senatora Mąsiora.

Powiem o jednym bardzo ważnym elemencie ustawy, który jest chyba podstawowy dla zrozu-

(sekretarz stanu W. Modzelewski)

mienia jej sensu. Rzeczą polega na tym, iż oprócz tego, że zastąpi on cło, które już istnieje, będzie nadal podatkiem. Przyczyni się do lepszej ochrony rynku krajowego co najmniej z dwóch powodów. Zgodnie z dzisiejszym stanem prawnym cło w wysokości 6% jest liczone od wartości celnej. Natomiast sześcioprocentowy podatek będzie liczony od wartości celnej powiększonej o obecną stawkę cła. Nastąpi efekt wtórny, polegający na tym, że zwiększona zostanie podstawa podatku od towarów i usług, a także podatku akcyzowego na te wyroby, które są już nim objęte. Ów skutek fiskalny jest w każdym przypadku drobny, ale ze względu na rozmiar importu jest on istotny dla budżetu. Bardzo skromnie licząc, ten sam efekt w innych podatkach, na przykład od towarów i usług czy w akcyzowym, da wartość rzędu pół biliona złotych. Może to być nawet większa suma, chociaż różnica nie jest już istotna. Wynika to tylko z faktu zmiany podstawy opodatkowania.

Do czego zmierzam? Skutki tej ustawy są znaczne dla innych ustaw, jak również dla całości prawa podatkowego. Ten element jest ważny nie tylko ze względu na aspekt fiskalny, lecz także ochronny, który dla polityki rządu ma bardzo istotne znaczenie.

Chciałbym odnieść się bezpośrednio do wypowiedzi pana senatora. Myślę, że art. 9 ust. 1, który trochę groźnie brzmi, wymaga po prostu dodatkowych wyjaśnień. Problem polega na tym, że zgodnie z obecnym stanem prawnym, ten kto importuje towar, będący następnie – po przetworzeniu lub bez przetworzenia – przedmiotem eksportu, nie ma prawa do zwrotu cła w wysokości 6%. Jest to w jakimś stopniu dyskryminacją eksportera. Dzięki art. 9 za pomocą stawki zerowej w podatku od towarów i usług, która służy zwrotowi VAT, będzie można dokonać zwrotu podatku 6%. Stanowi to element promocyjny dla polskiego eksportu i przynosi poprawę stanu prawno-podatkowego polskich eksporterów.

Zwracam na to szczególną uwagę, gdyż chroniąc polski rynek, jednocześnie premiujemy w systemie podatkowym tych, którzy importują i eksportują towary – czy to bez ich przetworzenia, czy po przetworzeniu. Oznacza to, że odwołanie się do art. 19 ustawy o podatku od towarów i usług pozwala na włączenie zwrotu podatku 6% do mechanizmu VAT bez tworzenia odrębnej procedury. Bo i po co, jeśli można wykorzystać system, który już funkcjonuje? Nie tylko uprości to stan prawny, czy wywoła skutki o charakterze czysto logistycznym, jak zmniejszenie ilości regulacji – podatnik na ogół je zna i jakoś z tym żyje – ale przede wszystkim stworzy jasną sytuację. Płatnik VAT ma dokument odprawy celnej. Z tych dokumentów wynikać będzie wysokość podatku granicznego, jak również owego sześcioprocentowego podatku.

Dzięki integracji tych dwóch podatków uzyskamy efekt ochronny. Ilekroć konsultowałem z przedstawicielami biznesu projekt tej ustawy, rozwiązania w nim zawarte uznawane były za dobre, lepsze od tych, które obowiązywały przez ostatnie pół roku. Był to raczej przymus, bo poprzednia ustawa została już prawie uchwalona. Nie starczyło czasu na zakończenie nad nią prac, gdyż nastąpiło rozwiązanie parlamentu.

W związku z wypowiedzią pana senatora Stokłosy nasuwa mi się jeszcze jedna refleksja. Oczywiście, jest to nowy podatek. Sformułowanie „nowy podatek” brzmi bardzo groźnie. Uważam jednak, że w świetle tej ustawy stan prawny jest korzystny dla podmiotów gospodarczych. Z punktu widzenia ochrony interesów zarówno polskich producentów jak i polskich eksporterów stan prawno-podatkowy poprawił się, jest korzystniejszy. Bardzo dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę o pozostanie na mównicy. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie przedstawicielowi rządu? Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Maślor:

Mam pytanie do pana ministra. Zgadzam się z tym, że to rozwiązanie jest lepsze, ale nie zadowolające. Zwróciłem uwagę, że eksporterzy kupujący surowiec za granicą, mają prawo do odzyskania tylko i wyłącznie 6%, podczas gdy cykl produkcyjny trwa 2 – 3 miesiące, od momentu zakupu poprzez produkcję do chwili wysyłki. Miesięczny koszt kredytu wyniesie 1,5%. W rezultacie w dalszym ciągu nie odzyskujemy wszystkich pieniędzy. Jest to rozwiązanie lepsze, natomiast nie jest doskonałe.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski:

To, o czym pan senator mówi, generalnie wynika z pewnej niebezpiecznej dysproporcji między polskim eksporterem a jego zagranicznym konkurentem. Przyczyną jest drogi kredyt.

Jeśli pan senator pozwoli, to chciałbym odnieść się konkretnie do mechanizmu, który pan wskazał. Wygląda to mniej więcej tak: jeżeli włączymy zwrot sześcioprocentowego podatku do mechanizmu podatku od towarów i usług, to już od 1 stycznia nastąpi on w ciągu 23 dni od złożenia deklaracji, a możliwe że nawet w ciągu 15 dni. Jak się bowiem pan senator orientuje, okres tzw. pośredniego kredytowania budżetu przez podatnika już teraz może być krótszy dla

(sekretarz stanu W. Modzelewski)

tych, którzy terminowo regulują zobowiązania podatkowe. Nie zawsze tylko pamięta się o tym przepisie, który pozwala tymże podatnikom wystąpić z odpowiednim wnioskiem. Wtedy zwrot następuje w ciągu 14 dni od momentu złożenia deklaracji. Zgodnie z zakładanym harmonogramem skracania terminów, w eksporcie VAT będzie zwracany w ciągu 15 dni już od 1 lipca.

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że w Sejmie pojawiły się opinie kwestionujące przyspieszanie skracania terminu, ponieważ oznacza to zarazem krótszy termin wpłaty. Także wielu podatników wyraża się dość sceptycznie na temat możliwości stosowania zwrotu w ciągu 15 dni już od 1 lipca. Niemniej jednak skracanie terminu zwrotu w podatku od towarów i usług poprawia również *cash flow* firmy z punktu widzenia sześcioprocentowego podatku.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, pan senator Borkowski.

(*Senator Krzysztof Borkowski:* Chciałem powiedzieć to samo. Dziękuję.)

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam trzy pytania.

Co resort zamierza zrobić z tym podatkiem? Czy po 31 grudnia 1994 r. podatek ten spowoduje zwiększenie lub wyrównanie szans produktów pochodzących od polskiego producenta rolnego? Mamy tu następną ustawę, która wskazuje na brak pewności obrotów w Polsce. Każdy importer czy inwestor musi planować pracę na okres dłuższy niż rok. Tymczasem ustawa dotyczy tylko okresu roku. Jakie są wobec tego dalsze perspektywy? Czy będzie to stałe opodatkowanie, czy jest to tylko incydent? Gdyby pan minister był łaskaw przybliżyć nam ten problem.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski:

Jeśli można, od razu odpowiem, Panie Senatorze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest to rzeczywiście bardzo trudne pytanie, ponieważ uzgodnienia z GATT dotyczące tego podatku zapadały w okresie rządów poprzedniej Rady Ministrów. Przyjęto wtedy, że ustalenia będą obowiązywały w 1993 i 1994 r. Uzgodnienia te są wiążące dla obecnego rządu. GATT jest o tym poinformowany i zostało to notyfikowane.

Nie jest żadną tajemnicą, że główną przesłanką formalną wprowadzenia tego podatku jest zagrożenie bilansu płatniczego. Sytuacja ta zez-

wala nam na legalne wprowadzenie tego podatku i uniknięcie skutków retorsyjnych. Sytuacja bilansu płatniczego jest zła. Każdy rząd będzie musiał podejmować działania w celu jego ochrony.

Mogę na pytanie pana senatora odpowiedzieć w ten sposób, że dzisiaj nie ma jeszcze ostatecznego stanowiska dotyczącego przedłużenia okresu obowiązywania tego podatku. Jest jeszcze czas, aby podjąć dalsze decyzje. Jeżeli skutki ochronne zostaną wywołane, to znaczy rzeczywiście bilans handlowy będzie się poprawiać, wtedy przesłanki prawnych dla kontynuowania tego podatku – przynajmniej tych podstawowych – nie będzie.

Moim zdaniem, przedwcześnie są dzisiaj deklaracje co do konieczności kontynuowania obowiązywania tego podatku. Podam przykład Turcji, która stosuje podobny podatek dłużej niż dwa lata. Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Chciałbym w tej chwili dokonać, o ile to jest możliwe, wykładni autentycznej – ponieważ pan minister jest osobą autorytatywną – rygorystycznego zapisu art. 10. Mówi on, że do podatku importowego nie mają zastosowania ogólne zwolnienia podatkowe udzielane na podstawie odrębnych ustaw. Rozumiem, że wszystkie indywidualne decyzje, które są przewidziane w prawie celnym, nie mają zastosowania w stosunku do tego podatku. Czyli również szef Głównego Urzędu Celnego, który miał dotąd pewne uprawnienia dyskrecjonalne *ad hoc*, w tym wypadku je utraci? Czy tak mamy to rozumieć?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski:

Panie Senatorze, proszę pozwolić, że nie zgodzę się z pana opinią. Prezes Głównego Urzędu Celnego takich uprawnień nie ma. Była inna intencja tego przepisu – stosowania indywidualnego zwolnienia od cła.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak.)

To dobrze, że tego rodzaju zwolnień indywidualnych nie ma. Mówi się tylko o odwołaniu się do ogólnych zwolnień podatkowych. W prawie celnym nie ma zagrożenia, że indywidualne zwolnienie od cła automatycznie powoduje zwolnienie od podatku.

O co tu chodzi? Panie Senatorze, wszyscy jesteśmy spadkobiercami pewnych stanów prawnych, narastających w 1989 i 1990 r., kiedy wielu podmiotom gospodarczym, w różnych ustawach, dano zwolnienia podatkowe. Gwarancją dla rządu polskiego, że podatek ten nie wywoła działań retorsyjnych, jest właśnie jego po-

(sekretarz stanu W. Modzelewski)

wszechność. W tym celu zabezpieczamy się przed skutkami ubocznymi, że z tamtych ogólnych zwolnień podatkowych wyciągano by wnioski w stosunku do podatków wprowadzonych w terminie późniejszym.

Przepis ten powoduje, że nawet generalne klauzule, zwalniające określonych podatników zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo od podatków, nie mają tutaj zastosowania. Jest to przepis późniejszy, uchyla on klauzule w części dotyczącej podatku importowego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie, zmierzające do przesądzenia czegoś, co wynika z wypowiedzi pana ministra. Otóż, rozumiem, że od tego podatku będzie liczony VAT?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski: Tak.)

Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Włodyka, jako następny – pan senator Gerhard Bartodziej.

Senator Mieczysław Włodyka:

Panie Ministrze, powiedział pan, że na nasz podatek nie będzie retorsji strony przeciwnej. Ale czy były prowadzone jakieś badania symulacyjne? Możemy sobie ten podatek wprowadzać, ale jeżeli okaże się, że strona przeciwna wprowadzi również podatek na nasze towary, wtedy zysków nie będzie.

Pytanie następne. Jaki procent w imporcie stanowią towary zaopatrzeniowe, a jaki surowce?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski:

Na pierwsze pytanie jest już niejako odpowiedź, bo przepisy te już obowiązują prawie rok, w grudniu zeszłego roku zostały formalnie wprowadzone. W związku z tym, można powiedzieć, że możemy być spokojni o działania retorsyjne. Jeśli miałyby być podjęte, to już obowiązywałyby. Przecież do 4 lipca ten podatek obowiązywał w ramach podatku obrotowego, a między 4 lipca a 31 grudnia jako szczególne cło. Jestem przekonany, że nasze działania w GATT o charakterze uzgadniającym dają przesłanki, by sądzić, że również w 1994 r. tego rodzaju działań nie będzie. Z drugiej strony wiemy, że ogranicze-

nia wprowadza się z zupełnie innego powodu. Tutaj chociażby przykład wiśni...

Jeśli chodzi o obrót zaopatrzeniowy i inwestycyjny... Domyślam się intencji tego pytania. Jest to najbardziej delikatny problem. Wydawałoby się, że najlepiej byłoby, gdyby ten podatek dotyczył tylko dóbr konsumpcyjnych, natomiast zwolniony był od niego obrót, to znaczy import zaopatrzeniowy i inwestycyjny. Z racjonalnego punktu widzenia nie ma między nami sporu, jeżeli dobrze rozumiem pana wątpliwości.

Aby jednak nie wywołać działań retorsyjnych, podatek ten musimy wprowadzić powszechnie. Generalnie nie może on przewidywać wyjątków. Nawet przy dużym udziale obrotu zaopatrzeniowo-inwestycyjnego. Tradycyjnie przekraczał on w Polsce 50% ogółu importu. On się zresztą różnie waha, przede wszystkim dlatego, że nie rejestrujemy tzw. importu bagażnikowego, który wbrew pozorom nie jest taki mały...

Zdaję sobie sprawę, że jest to rozwiązanie, które z punktu widzenia racjonalności ekonomicznej mogłoby być inne. Warunkiem niewywołania działań retorsyjnych jest jednak właśnie powszechność. I na takich warunkach musimy to wprowadzić, żeby ochronić polski eksport przed retorsjami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Bartodziej i pan senator Ceberek.

Senator Gerhard Bartodziej:

Niektóre moje pytania zadali już panowie senatorowie Andrzejewski i Włodyka, ja je tylko uzupełnię.

Chciałbym wiedzieć, Panie Ministrze, czy układ stowarzyszeniowy Polski ze Wspólnotami nie zmusi nas do złamania zasady powszechności tego podatku? To jest pierwsza sprawa.

I druga: czy rachunek symulacyjny, który zapewne był prowadzony, uwzględnia ryzyko retorsji pośredniej? Oprócz bezpośredniej retorsji wynikającej z przepisów, może istnieć retorsja wynikająca z tego, że szereg transakcji gospodarczych ma charakter wiązany. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Witold Modzelewski:

Panie Senatorze, przyznam otwarcie, nie jestem znawcą stosunków międzynarodowych, nie jest to zadanie ministra finansów. Z wielu powodów byłoby właściwe, abym nie ustosunkowywał się do pana pierwszego pytania. Niech odpowie ten przedstawiciel rządu, który jest za ten odcinek odpowiedzialny. Wypowiem tylko swój pogląd.

(sekretarz stanu W. Modzelewski)

Układ stowarzyszeniowy, o ile się orientuję i go rozumiem, nie stoi na przeszkodzie tej ustawie, to znaczy tej z datą obowiązywania do 31 grudnia przyszłego roku. Natomiast gdyby rząd zamierzał wystąpić do parlamentu o ewentualne jej przedłużenie – nawiązuję tu do pytania pana senatora Andrzejewskiego – to wtedy analiza przyszłej ustawy, pod kątem układu stowarzyszeniowego, byłaby absolutnie konieczna. Mówię to z przekonaniem, chociaż nie jestem znawcą problemu, nie jest to sprawa ministra finansów.

Drugie pytanie pana senatora... Nikt z nas nie może odrzucić hipotezy, że w działaniach drugiej strony nie będą się kryły określone intencje, a ten moment nie zostanie wykorzystany. Dotychczas jednak z tego rodzaju sytuacją nie spotkałem się. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Ceberek i pani senator Ciemniak.

Senator Stanisław Ceberek:

Szanowny Panie Ministrze, zadawałem wprowadzić to pytanie wczoraj, podczas obrad komisji, ale nie jestem odpowiedzią usatysfakcjonowany. Pytanie moje dotyczy właśnie tych 6% podatku celnego, który według niektórych kolegów senatorów byłby zwracany przy eksporcie. Jestem rolnikiem. I tak, na przykład, jeżeli fabryka cukiernicza sprowadza proszek mleczny do produkcji cukierków – którego mamy w Polsce za dużo – to ludzie mają pracę. Produkt finalny wraca za granicę, i coś z tego mamy. To jest dobre. Natomiast ja, jako rolnik, muszę jakoś zużytkować to własne mleko. A mleko, pieniądze uzyskane z jego dostawy, to jest 50% naszych dochodów! Takim importem, nie zwracając uwagi na interes wielkiej grupy produkcyjnej w Polsce, można zadusić własną gospodarkę. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Witold Modzelewski:**

Jeśli dobrze rozumiem pytanie, to chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi w następujący sposób. Art. 18 ustawy o podatku od towarów i usług pozwala zastosować stawkę zerową w eksporcie, a w eksporcie stawka zerowa jest warunkiem odzyskania nie tylko VAT, ale również podatku od tych wyrobów, od których nie płaci się VAT. Takich, na przykład, jak produkty rolne. Tu nawiązuję już bezpośrednio do wypowiedzi pana senatora i chyba rozumiem, w jakiej kwestii nie uzyskał pan senator odpowiedzi.

Wyjaśniam zatem: tak, produkty rolne są zwolnione od VAT. Art. 18 ustawy dopuszcza wprawdzie zastosowanie stawki zerowej, ale w eksporcie oznacza to przywilej w postaci zwrotu naliczonego podatku, w tym również od eksportowanych produktów rolnych. I jeżeli art. 19 ustawy o podatku importowym mówi, że w każdym eksporcie – również tych wyrobów, które na podstawie art. 18 są objęte stawką zerową, czyli produktów rolnych – można, dysponując dokumentami odprawy celnej, tzw. SAD, uzyskać zwrot podatku, to wniosek jest stosunkowo prosty. Zresztą, miałem niedawno okazję rozmawiać z grupą rolników na temat tego, czy w eksporcie produktów rolnych stawka zerowa, która oczywiście pociąga za sobą pewne zobowiązania ewidencyjne, da im szansę wycofania sześcioprocentowego podatku. I mogę zdecydowanie odpowiedzieć: tak, daje. Dodał takiej możliwości nie było.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani senator Ciemniak.

Senator Grażyna Ciemniak:

Panie Ministrze, niewątpliwie wprowadzenie zawartych w ustawie uregulowań promuje eksport, ale sądzę, że trzeba jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że wiąże się ze wzrostem kosztów wytwarzania dla producentów. O tym chyba też trzeba pamiętać, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wyrób jest wytworzony z importowanego surowca, a nie jest eksportowany. Ten element należałoby podkreślić, aczkolwiek ustawa nie budzi oczywiście wątpliwości.

Na tle wypowiedzi pana ministra i dyskusji w Komisji Gospodarki Narodowej rodzi się również wniosek dotyczący potrzeby określenia polityki celnej i całej strategii ochrony rynku krajowego, z uwzględnieniem europejskich układów i umów, które są lub będą zawarte. Dlatego nie do końca satysfakcjonuje mnie wypowiedź pana ministra, że w przyszłym roku nie ma zagrożenia. Trzeba już bowiem podjąć prace potrzebne do tego, żeby systemowo rozwiązać problem ochrony rynku celnego i polityki celnej. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Witold Modzelewski:**

Pani Senator, ustosunkowywałem się tylko do jednej z wypowiedzi i nie było tam nawet miejsca na żadne deklaracje w tym względzie. Proszę mnie dobrze zrozumieć. Jedną z funkcji sześcioprocentowego podatku jest funkcja protekcyjna, ale tylko jedną. Trzeba też powiedzieć, że akurat jako instrument protekcji najdoskonalszym na-

(sekretarz stanu W. Modzelewski)

rzędziem nie jest. Jeśli coś jest powszechne, nieselektywne, to jednych się chroni, innych dyskryminuje. Jeżeli już mówić o instrumentach lepszych, doskonalszych, to na przykład regulacje dotyczące opłat wyrównawczych lepiej służą protekcji niż ten podatek. On przynosi skutek protekcyjny, on generalnie chroni, ale przecież działa powszechnie, czyli nieselektywnie. Czyli również dyskryminuje, jak powiedział pan senator, ten import, którego tak naprawdę lepiej nie dyskryminować. Ale powszechność nakazuje zgodzić się na tego rodzaju warunek, by nie wywołać gorszych skutków.

Dlatego ani przez chwilę nie będę z panią senator polemizował, bo system podatkowy musi zawierać również elementy protekcyjne, wprawdzie nie w każdym podatku, ale w niektórych na pewno tak. Niewątpliwie jest to problem do rozwiązania dla całego rządu. Akurat, dzięki Bogu, minister finansów nie wszystkim się musi zajmować. Na przykład konstrukcja ochrony rynku rolnego nie jest, z punktu widzenia ochrony producentów krajowych, problemem czysto fiskalnym, prawda? Może mieć skutki fiskalne, ale jest *stricto* problemem polityki rolnej. I mam nadzieję, że do Wysokiej Izby trafią odpowiednie przedłożenia, co zresztą zostało w *exposé* pana premiera Pawlaka zapowiedziane. Ten podatek ma niewątpliwie jedną zaletę: już egzystuje i niewiele zmieniając jego konstrukcję, możemy uzyskać pewne dodatkowe efekty ochronne. I o to chyba chodzi. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, wnosząc o przyjęcie ustawy bez poprawek, i ten projekt uchwały zostanie poddany pod głosowanie. Przypominam ponadto, że jest on zawarty w drukach nr 21A i 21B.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego przez komisje projektu uchwały w sprawie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki. Dziękuję.

Uchwała została przyjęta jednomyślnie: 83 głosami za; innych głosów nie było. (**Głosowanie nr 1**). (*Okłaski*).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego: zmiana w składzie osobowym komisji senackiej.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 20.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, senator Dorotę Kempkę.

Senator Dorota Kempka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Pozwólcie, że w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich przedłożę sprawozdanie... Przepraszam bardzo.

Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich przedkłada Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o przyjęcie uchwały w sprawie ustawy o podatku importowym od towarów sprowadzanych lub nadsyłanych... przepraszam najmocniej...

Marszałek Adam Struzik:

Proszę zrozumieć, proszę państwa, to jest treść, czasami tak się zdarza. Pani senator pomyliła po prostu druki.

Bardzo proszę.

Senator Dorota Kempka:

Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich przedkłada zmianę uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20...

Panie Marszałku, najmocniej przepraszam, ale wszystkie dokumenty, jakie otrzymałam, nie dotyczą stanowiska komisji, które miałam w jej imieniu przedstawić. Jeszcze raz bardzo przepraszam. Proszę pana przewodniczącego komisji o przedstawienie wniosku.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chodzi o opinię komisji regulaminowej w związku z prośbą pani senator Alicji Grześkowiak o odwołanie ze składu Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Zgodnie z Regulaminem Senatu Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich musi taką opinię wydać i ta opinia jest pozytywna. Uwzględnią prośbę pani senator Alicji Grześkowiak. To wszystko w tej sprawie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałbym zabrać głos w tej sprawie? (Senator Mieczysław Włodyka: Ja chciałbym.) Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Włodyka:

Chciałem zadać pytanie pani senator Grześkowiak o powody rezygnacji. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, pani senator. Czy zechce pani udzielić odpowiedzi?

Senator Alicja Grześkowiak:

Panie Marszałku, nie leży w zwyczaju Wysockiej Izby zadawanie tego rodzaju pytań. Regulamin wyraźnie określa, jak się odbywa przyjmowanie i odwoływanie ze składu komisji. Jeżeli pan senator jest ciekawy, to ja mogę to powiedzieć w kularach po zakończeniu posiedzenia.

Każdy senator ma prawo wstąpić do komisji bądź z komisji się wypisać.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo...

(Senator Alicja Grześkowiak: Proszę bardzo.)

Dlatego zapytałem, czy pani udzieli odpowiedzi.

(Senator Alicja Grześkowiak: Tak, oczywiście.)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projektem uchwały o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie powołania składu komisji senackich.

Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały zawarty jest w druku nr 20. Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 46 ust. 7 Regulaminu Senatu uchwały w sprawie składu komisji senackich podejmowane są w głosowaniu jawnym.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko przyjęciu tego projektu, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki. Dziękuję.

Obecnych 78 senatorów, za przyjęciem głosowało 69, przeciw 2, wstrzymało się 7. (**Głosowanie nr 2**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie powołania składu komisji senackich.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do składania oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Przypominam, że zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos?

Proszę o zabranie głosu pana senatora Lecha Czerwińskiego.

Senator Lech Czerwiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Niniejszym pragnę oświadczyć, że wystosowałem do rzecznika praw obywatelskich pismo dotyczące grupy obywateli naszego państwa, których zwykło się już nazywać „mieszkanioowymi odsetkowiczami”. Zawarte w tym piśmie uwagi zasadzają się na wątpliwościach – mam nadzieję, że podzieli je również pan profesor Tadeusz Zieliński – związanych z naruszeniem w istotny sposób zasad, na których opierają się prawa obywatelskie. Chodzi mi o prawo do godnego życia, równość obywateli wobec prawa, sprawiedliwość społeczną, niedziałanie prawa wstecz, prawo do obrony.

Każde z tych sformułowań mogę naturalnie rzeczowo uzasadnić.

Moja interwencja wynika z apelu Koszalińskiego Stowarzyszenia Lokatorów „Grupa pięciuset”. Stowarzyszenie to zwróciło się do mnie jako do senatora ziemi koszalińskiej. „Grupa pięciuset” wyraża przede wszystkim żal do naszego państwa, że tak szorstko się z nimi obeszło, stosując uregulowania prawne, czyniące gehenną codzienne życie rodzinne.

Nie zamierzam przytaczać szczegółów, bo nie jest to właściwy moment i miejsce, ale zakładam, że wszystkim paniom i panom senatorom problem ten jest znany.

Pragnieniem moim jest, aby ta izba, zgodnie z wolą wyrażoną przez marszałka Adama Struzika, stała się izbą konsultacji społecznych. W tym wypadku powinna, jak sądzę, wyrazić swoją gotowość rozwiązania tak istotnego problemu.

Wpływając na kształt uregulowań prawnych, możemy pomóc prawie 200 tysiącom rodzin w naszym kraju. Zainteresowani, którym jesteśmy w stanie przywrócić radość życia, na pewno odpowiedzą nam wdzięcznością. Dla nas byłoby to najważniejszą nagrodą. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Witolda Grabosia.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym zwrócić uwagę na niektóre niepokojące problemy związane z ruchem granicznym, dotyczące turystów ze Wschodu. Od dłuższego czasu panują tu dość frywolne, żywiołowe zasady. Jak wiadomo, wymianę osobową z Rosją, Ukrainą i Białorusią reguluje umowa o wzajemnych podróżach bezdewizowych obywateli tych państw, zawarta pomiędzy rządem PRL i ZSRR dnia 13 grudnia 1979 r.

W praktyce turyści ze Wschodu najczęściej przekraczają naszą granicę na podstawie zaproszeń lub voucherów. Obydwa dokumenty można kupić choćby na bazarze. Zaproszenie nie zobowiązuje zapraszającego do niczego i nie nakłada na niego żadnej odpowiedzialności za zaproszonego gościa. Tak więc trwa masowa produkcja tych dokumentów *in blanco* i handel nimi. Jeszcze gorzej wygląda sprawa voucherów. Na dobrą sprawę można je kupić za małą sumę – dosłownie kilku tysięcy złotych – w wielu miejscach, nawet w budce z gorącymi kielbaskami przy przejściu granicznym w Dorohusku. Voucher, który ma być potwierdzeniem wykupienia na czas pobytu za granicą podstawowych świadczeń, tj. zakwaterowania i wyżywienia, staje się jedynie swoistą przepustką pozwalającą na przekroczenie granicy. Dokumentem tym może handlować każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą, a rejestrując swoją firmę, wymienił w zakresie jej działalności usługi turystyczne. Słyszałem nawet o sprzedającym vouchery zakładzie pogrzebowym.

Przy takiej konkurencji uczciwe, profesjonalne biura turystyczne, również te działające w pobliżu przejść granicznych, plajtują. Nasza baza turystyczna, aczkolwiek uboga, nie jest jednak wykorzystana. Hotele stoją puste, a turyści śpią w autokarach, na dworcach, przystankach i pod gołym niebem, jeśli tylko pozwala na to pogoda. Jeżeli ktokolwiek zarabia na takiej turystyce, to drobni handlarze, nie zaś państwo, któremu pozostaje jedynie – jak ktoś to już powiedział – smród spalin. Dochodzi do paradoksalnych sytuacji: w państwie prawa – a za takie przecież chcemy się uważać – w którym są władze państwowe, samorządowe, policja, Straż Graniczna, służby celne, o możliwości przekroczenia przez turystę granicy decyduje handlarz, sklepikarz, właściciel hurtowni lub innego zakładu, choćby wspomnianego tutaj zakładu pogrzebowego.

W tej sytuacji nieodzowne wydaje się wprowadzenie regulacji, które ucywilizują tę żywiołą

turystykę. Trzeba określić, kto może sprzedawać vouchery i egzekwować potwierdzenie rzeczywistego wykupienia podstawowych świadczeń. Być może zaproszenia powinny być potwierdzane, a zarazem ewidencjonowane w organach administracji państwowej, zapraszający zaś winien być zobowiązany do ewentualnego pokrycia podstawowych kosztów związanych z pobytom swego gościa z zagranicy. Nie chodzi tu o stworzenie drakońskich praw, które ograniczyłyby ruch turystyczny, ale o to, co nazwałem potrzebą ucywilizowania tejże turystyki.

Obecny stan jest niekorzystny i niepokojący, sprzyja także narastaniu fali przestępstw. Nie będę o tym mówił, bo sprawa jest znana. Chodzi nie tylko o handel skradzionymi samochodami, przestępstwa celne, dewizowe, ale i rozboje, przestępstwa dokonane z bronią w ręku.

Poprosiłem dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie o ocenę tej sytuacji. Wyjaśnił on swoje stanowisko w obszernym piśmie, z którego zacytuję tylko fragment: „W obecnej chwili musimy szczerze powiedzieć, że organy administracji rządowej i samorządowej oraz policja nie są w stanie określić, ilu cudzoziemców przebywa aktualnie na danym terenie. Od momentu wjazdu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej nie mamy praktycznie żadnej kontroli nad tym, gdzie ów cudzoziemiec będzie mieszkał, z czego się będzie utrzymywał ani czym się będzie w tym okresie zajmował. Sytuacja taka utrudnia, a w niektórych przypadkach wręcz uniemożliwia skuteczną walkę z wszelkiego rodzaju patologią”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę o wystąpienie pana senatora Jerzego Kopaczewskiego.

Senator Jerzy Kopaczewski:

Panie Marszałku!

Chciałbym złożyć oświadczenie w prywatnej sprawie. Ze zdumieniem przeczytałem przygotowaną przez szefa Kancelarii Senatu informację, która dotyczyła wyjazdów zagranicznych senatorów. Jest w niej zapisane, że w czasie poprzedniej kadencji spędziłem 22 dni za granicą, przy zerowych zresztą kosztach ze strony Senatu. Pragnę otwarcie powiedzieć, że był to mój prywatny urlop.

Sądzę, że podawanie takich informacji zniekształca jedynie obraz zagranicznych podróży senatorów, odbywanych na polecenie Senatu lub na zaproszenie z zagranicy. Wydaje mi się, że informacja, o której mówię, powinna być jeszcze raz przygotowana i podana senatorom do wiadomości.

(senator J. Kopaczewski)

Urlop jest moją prywatną sprawą. Ujmowanie go w oficjalnych zestawieniach Senatu, dotyczących zagranicznych wyjazdów, jest dużym nieporozumieniem. Proszę o dopilnowanie tej sprawy. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Wyjaśnimy, czy pan senator korzystał z paszportu dyplomatycznego, czy z własnego. Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka.

Senator Stanisław Ceberk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Senatorowie!

Proszę państwa, być może to, o czym będę mówił, wyda się niegrzeczne, jest to jednak sprawa życiowa. Zarówno Senat, jak i Sejm zarzucają nam projekty ustaw, które wymagają szybkiego uchwalenia. Żeby ustawa była dobra, musi być konsultowana tak przez teoretyków, jak i praktyków, musi bowiem spełniać swoją rolę nie tylko dziś, lecz także w przyszłości. Mamy jednak taką sytuację, że jest bardzo wiele ustaw w pełni dobrych, jak również wiele nie całkiem dobrych, kiedy ustawa i praktyka są rozbieżne. Sądzę, że rząd powinien kontrolować wykonanie wszystkich ustaw, które obowiązują w tej chwili, aby nie było wypaczeń.

Moje drugie pytanie, czy wręcz polecenie, jest następujące: chciałbym, żeby Najwyższa Izba Kontroli zechciała nam przesłać na następne posiedzenie opis wyników kontroli dwóch prywatyzowanych zakładów, analizę, co nam dała ta prywatyzacja. Chciałbym wytypować zakłady, takie jak: Ostrołęcka Fabryka Celulozy i Papieru oraz Huta im. T. Sendzimira.

Jestem senatorem i do tej pory nie wiem, jak to wygląda w praktyce. Pytam na prawo i lewo; jedni powiadają, że jest bardzo dobrze, inni mówią, że bardzo źle. Zwróciłem się do jednej z agencji Najwyższej Izby Kontroli, ale zbyt mi niczym, wręcz powiedziano: „Gdzie pan wsadzasz nos? To nie pana sprawa!”. Usłyszałem nawet pytanie: „A co, chce pan *exposé* wygłosić?”. Nie, ja po prostu chcę wiedzieć, albowiem – może będę wulgarny – jeśli mamy sprzedać resztę majątku narodowego, to wszyscy musimy wiedzieć, czy nam się to opłaca. Przepraszam za wulgarność.

I jeszcze, może... Nie chciałbym, żeby panie i panowie senatorowie obrazili się na mnie, ale pragnę zwrócić uwagę na to, że czas ucieka. Poprzednie dwa rządy przetrwały dwa lata. Czy Wysoki Senat wie, że w tym miesiącu, w grudniu,

minęła już 1/8 naszej kadencji? Powiem więcej, w lutym przyszłego roku będzie to już 1/4 naszej kadencji. Naprawdę czas biegnie szybko i dlatego wczoraj, na posiedzeniu naszej komisji, zadałem takie niegrzeczne pytanie. Odpowiedziano mi: czy pan chce, żebym w ogóle nie spał? Nie, tego nie chcę. Ale jestem tu po to, żeby zdażyć... A jeżeli nie zdażę, to powinienem się wyłączyć z biegu.

Czy w tej trudnej sytuacji nie byłoby warto upoważnić rząd do wydawania w niektórych sprawach dekretów z mocą ustawy? Dlaczego? Uzasadnię to państwu. Ustawa o spółdzielczości jest przygotowywana przez trzeci z kolei rząd. Tymczasem, nim powstanie nowe prawo spółdzielcze, działająca bezprawnie, bo tak to mogą określić, tak zwana szara strefa zniszczy całą spółdzielczość wiejską i otoczkę rolnictwa. Na naszych oczach, całego dobrego parlamentu. A to doprowadzi do całkowitej ruiny rolnictwa indywidualnego, a dalej – do katastrofy całego państwa. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Myślę, Panie Senatorze, że już wkrótce nie będziemy narzekali na brak zająć, świadczy o tym porządek następnego posiedzenia.

(Senator Krzysztof Kozłowski: Czy mogę, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kozłowski:

Panie Marszałku, tylko jedno zdanie. O ile mi wiadomo, a mieszkam w Krakowie, Huta im. T. Sendzimira* nie została do tej pory sprywatyzowana.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę senatora sekretarza Wandę Kustrzebę o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba:

Posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu obrad plenarnych Senatu w sali nr 176, natomiast w sali nr 267 odbędzie się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Biuro Prac Senackich bardzo prosi o wyjmowanie materiałów ze skrytek.

Marszałek Adam Struzik:

Informuję, że protokół z szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kaden-

*Senator S. Ceberk po zamknięciu posiedzenia sprostował, że chodziło o Hutę „Warszawa”

(marszałek A. Struzik)

cji będzie wyłożony do wglądu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 253.

Szanowni Państwo! Informuję, że następne, siódme, posiedzenie Senatu odbędzie się 9 grudnia, w czwartek. Początek posiedzenia o godz. 11.00. Przewidujemy następujący porządek dzienny.

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach szczególnej kontroli obrotu z zagranicą towarami i technologiami w związku z porozumieniami i zobowiązaniami międzynarodowymi.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Punkt ten zostanie wprowadzony do porządku dziennego, jeśli Sejm podejmie uchwałę w tej

sprawie podczas swojego posiedzenia w dniu 2 grudnia.

Wszystkie te ustawy są traktowane jako pilne, dlatego nie otrzymali państwo jeszcze druków.

(Senator Wanda Kustrzeba: Jeszcze jeden komunikat, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Wanda Kustrzeba:**

Najbliższe posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej odbędzie się 8 grudnia o godz. 13.00 w foyer. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Zamykam szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 15)